Nr. 76. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 28 Kwietnia 1923. Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu z odnoszeniem do domu	„	„	„	12000 Mk
				14000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Przedpłaty i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Przewidywania Lloyd George'a

Kraków, 27 kwietnia.

Przywódca angielskiej Partji Pracy, Filip Snowden, zgłosił niedawno w Izbie gmin wniosek następującej treści:

„Wobec ujawnionej niezdolności systemu kapitalistycznego do takiego wyzyskania i organizowania materjalnych bogactw i sił produkcyjnych, aby wielkie masy ludności miały zapewnioną odpowiednią egzystencję, tudzież w przekonaniu, że główna przyczyna tego niepowodzenia leży w prywatnej własności i w prywatnej kontroli środków produkcji i rozdziału, Izba oświadcza, że działalność ustawodawcza powinna zmierzać do tego, aby system kapitalistyczny stopniowo został zmieniony na taki system przemysłowy i socjalny, który polegałby na wspólnej własności i demokratycznej kontroli środków produkcji i rozdziału".

Lloyd George, który utraciwszy władzę, przewodzi teraz małej grupie parlamentarnej narodowo-liberalnej i pisuje artykuły dziennikarskie na różne tematy bez wybitnego talentu, lecz za to z wielkiem doświadczeniem, wziął z tego wniosku Snowdena asumpt do uderzenia na alarm. Anglja, zdaniem jego, zbliża się szybko do największego przesilenia wewnętrznego w swoich dziejach.

Kiedy w r. 1885 wystąpili do wyborów dwaj pierwsi kandydaci socjalistyczni, jeden z nich otrzymał 27 głosów, a drugi 32... Przy wyborach zaś w r. 1922, więc w trzydzieści siedm lat później, Partja Pracy, reprezentująca program socjalistyczny, zyskała przy wyborach 4,251.011 głosów, stając się najsilniejszą partją angielską, po rządzącej konserwatywnej, która przy tych samych wyborach zyskała 5,487.871 głosów. Jeżeli zaś prawdą jest, co kategorycznie twierdzi drugi przywódca robotniczy, Ramsay Macdonald, mianowicie, że stara partja liberalna, z wyjątkiem swoich przywódców, sprzyja programowi wywłaszczenia i nacjonalizacji, to w takim razie okaże się, że liczba zwolenników tego programu już teraz dorównuje liczbie jego konserwatywnych przeciwników.

W angielskich masach robotniczych obudziło się i zapanowało świadome dążenie do tego, aby kapitalizm i jego system pozwać przed najwyższy trybunał narodu, tam przesłuchać go, osądzić i skazać sposobem chińskim na stopniowe — ćwiartowanie...

Masy robotnicze angielskie są potęgą. Gdy Włochy i Francja mają większość swej ludności osiadłą na roli i oddaną zajęciom rolniczym, usposabiającym do umiarkowania, spokoju i konserwatyzmu, to w Anglji zaledwie dziesięć procent ludności robotniczej pracuje na roli. Cała zaś ogromna reszta spędza życie w szarpiących nerwy i zużywających energję życiową warunkach fabryk, kopalń, komunikacyj itp. W tych warunkach poglądy i programy, które wszystkim ludziom spokojnym i niezmużonym wydawać się muszą niedorzecznemi i przewrotowemi, znajdują z łatwością przekonanych zwolenników i wyznawców. Dlatego, zdaniem Lloyd Georgea, najbliższe wybory w Anglji będą walką między zwolennikami systemu kapitalistycznego a jego przeciwnikami. Szanse walki są bardzo niepewne. Przeciwnicy bowiem kapitalizmu w jego własnych błędach i niedomaganiach znajdują niewyczerpany zapas argumentów przeciw niemu.

Nadzieje, że w Anglji uda się powtórzyć eksperyment włoski z organizacją dyktatury konserwatywno-kapitalistycznej, są, zdaniem byłego premjera angielskiego, płonne. Angielscy bowiem socjaliści wystrzegają się troskliwie błędu, który ich towarzyszy włoskich przyprawił o zgubę. Mianowicie nie zaniedbują losu zdemobilizowanych żołnierzy, ale sprawą ich zaopatrzenia i utrzymania w dobrym humorze zajmują się żywo i gorąco. Niema więc żadnych danych do sądzenia, że ten żywioł żołnierski i inwalidzki opuści kiedykolwiek swoich przyjaciół i da się użyć obrońcom systemu kapitalistycznego przeciw socjalistom.

Jako jedyny ratunek przed przewrotem socjalnym w Anglji widzi Lloyd George tylko wszczepianie w masy innej doktryny socjalnej, tudzież najszersze reformy społeczne, któreby położenie tych mas mogły rzeczywiście poprawić. Równocześnie jednak mąż stanu angielski nie łudzi się co do tego, aby jego przestrogi i rady znalazły dostateczny posłuch. Zbyt dobrze zna on na to naturę ludzką. Sam powiada, że każde najbliższe wybory są zarazem uważane za najważniejsze. Wie, że na nic nie zdadzą się zapowiedzi potopu bliskiego i nawoływania do dość wczesnego budowania arki ratunkowej, bo ludzie dopiero wtedy uwierzą, że potop przyjdzie, kiedy już sami zaczną pływać w wodzie...

Jeżeli jednak tak jest — a wiele przemawia za tem, że stary polityk angielski ma słuszność — to na nic nie zdadzą się nawoływania, przewidywania bystre i najmądrzejsze rady. — Ogromna większość społeczeństwa angielskiego nie zgodzi się stosować tych środków ratunkowych, które Lloyd George wskazuje jako jedyne, czyli że program określony we wniosku Snowdena prędzej czy później zatriumfuje, rewolucja, czy też ewolucja, socjalna w Anglji dokona się mimo ostrzeżeń, nawet tak autorytatywnych, jak byłego premjera i organizatora zwycięstwa angielskiego w największej wojnie.

Z KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 26 kwietnia (PAT). „Kurjer Polski" donosi: Na wczorajszem posiedzeniu **Komitetu politycznego** Rady ministrów, pod przewodnictwem jen. Sikorskiego omawiano **politykę rządową na kresach zachodnich,** sprawę **likwidacji osad kolonizacyjnych** i eksmisji kolonistów z osad anulacyjnych. Referował prezes Głównego Urzędu ziemskiego p. Ludkiewicz.

Minister Olszowski referował projekt **układu polsko-niemieckiego w sprawie obywatelstwa i opcji.** Po wstępnem omówieniu zasad tego układu polecono go zbadać gruntownie specjalnej komisji, w skład której weszli pp. minister spr. wojskowych jen. Sosnkowski, minister sprawiedliwości Makowski, p. Olszowski i delegat ministerstwa spraw wewnętrznych.

Poza tem omawiano sprawę organizacji **ewangelickiego kościoła unijnego,** który posiadając 400.000 przeszło wyznawców, nie posiada obecnie reprezentacji. Rząd postanowił wezwać konsystorz **ewangelicki** do przedłożenia projektu organizacji kościoła unijnego. Wytyczne w tej sprawie przygotowuje ministerstwo W. i O. w porozumieniu z ministerstwami interesowanemi.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa, 26 kwietnia (AW). „Kurjer Czerwony" donosi: Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów uchwalono ostateczny tekst **ustawy o ochronie lokatorów,** który będzie przedłożony Sejmowi. Ustawa ta postanawia, że w roku bieżącym komorne od lokali będzie pobierane w złocie w wysokości **15 proc. komornego przedwojennego od dnia 1-go stycznia 1924, poczem co pół roku będzie podwyższane o 5 proc., aż do wysokości przedwojennego komornego.**

PROTEST SENATORÓW BELGIJSKICH PRZECIW STRACENIU KS. BUTKIEWICZA.

Bruksela, 26 kwietnia (PAT). W związku ze straceniem ks. Butkiewicza senat powziął wczoraj jednomyślną uchwałę protestującą **przeciw metodom teroru stosowanego przez sowiety.** W dyskusji przemawiali reprezentant katolików, socjalistów i liberałów. Minister Jaspar podnosząc jednomyślną opinję wszystkich partyj w tej sprawie **przyłączył się do protestu.**

Z Sejmu śląskiego

Katowice, 26 kwietnia.

Na posiedzeniu Sejmu śląskiego dnia 25 bm. odesłano do komisji mieszkaniowej wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie **podwyższenia czynszu najmu za mieszkania i lokale,** oraz uchwalono rezolucję, wzywającą Radę wojewódzką do opracowania w przeciągu trzech tygodni projektu ustawy mieszkaniowej. Następnie udzielono pożyczki na budowę szkoły w Brzezinach w powiecie pszczyńskim. Uchwalono **100 stypendjów dla młodzieży niezamożnej,** zamieszkałej stale w województwie śląskiem, a mianowicie **30 stypendjów po 2 miljony,** każdo dla zwyczajnych słuchaczów wyższych zakładów naukowych, **50 po miljonie Mkp.** dla uczących się w szkołach średnich, oraz **30 stypendjów po 1 miljonie Mkp.** dla uczniów szkół zawodowych. Wreszcie przyjęto sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie 40 proc. dodatku ekonomicznego dla urzędników wojewódzkich, oraz odesłano do komisji socjalnej wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie rent dla inwalidów i b. powstańców.

Minister Benesz o Jaworzynie

Praga, 25 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Izby posłów **wygłosił min. spraw** zagranicznych, dr Benesz, „exposé" o najważniejszych kwestjach polityki zagranicznej i omówił obszernie **sprawę Jaworzyny.** Minister dr Benesz oświadczył, że konsekwentnie dążył do polityki pokoju i porozumienia z Polską i że jest zdecydowany dążyć i nadal niewzruszenie po tej linji. Minister zastrzega się przeciwko zarzutowi posła dra Hajna (nar. demokrata), że w rokowaniach o Jaworzynę pominął prawne stanowisko i zastosował niedemokratyczne metody. Kwestję Jaworzyny minister Benesz postanowił rozwiązać drogą **porozumienia i układu z Polską bez wciągania w rachubę kwestji prestige'u i ku zadowoleniu obu stron.** Niezałatwienie kwestji jaworzyńskiej, która od dwóch lat pozostaje otwartą, stoi na przeszkodzie rozwiązaniu **szeregu doniosłych politycznych i gospodarczych kwestyj,** dotyczących zarówno Czechosłowacji, jak i Polski. Polska zawarła w międzyczasie umowy i sojusze z Francją, Włochami i Szwajcarją, **a nie ratyfikowała dotąd żadnych układów z Czechosłowacją,** a przedewszystkiem nie zawarła układu handlowego z Czechosłowacją, co odbiło się niekorzystnie na handlu i przemyśle w obu państwach. O odstąpieniu **całej Jaworzyny** — oświadczył minister — **nie było nigdy mowy.**

Po mowie ministra Benesza przyjęto wniosek posła Spaczka (nar. dem.) w sprawie wybrania komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich partyj, któraby dokonała oględzin **terytorjum Jaworzyny.**

POMYŚLNE ZAŁATWIENIE SPRAWY JAWORZYNY.

Warszawa, 26 kwietnia. (AW). „Kurjer Poranny" donosi, powołując się na prasę niemiecką, że **Rada ambasadorów załatwiła sprawę Jaworzyny na korzyść polską.**

Konferencja w Lozannie

Lozanna, 26 kwietnia (PAT). Komisja polityczna rozpatrywała **nowe żądania Turcji** w sprawie włoskiej wyspy Castello Rizo, położonej w pobliżu wybrzeża Anatolijskiego oraz w sprawie rumuńskiej wyspy Ada Kale. Delegaci państw sojuszniczych uznali żądania te za **niemożliwe do przyjęcia i będące w sprzeczności z powziętemi przez sojuszników postanowieniami,** aby nie dyskutować więcej o żadnych nowych klauzulach terytorjalnych. Ismet pasza poruszył sprawę konwencji, dotyczącej cieśnin, przyczem wyraził nadzieję, że konferencja wypowie się za tem, aby akt podpisania traktatu odbył się w obecności delegatów państw, położonych nad Czarnem morzem, a więc między innemi także i w obecności delegata rosyjskiego.

OPORNE STANOWISKO TURCJI.

Londyn, 26 kwietnia (PAT). Z Lozanny donoszą, że na posiedzeniu komisji ekonomicznej **Turcy nie chcieli się zgodzić na najmniejsze ustępstwa,** nawet w drugorzędnych sprawach. — Wszystkie kwestje przekazano komisji rzeczoznawców.

Lozanna, 26 kwietnia (PAT). Na posiedzeniu komisji ekonomicznej Turcy **odmówili płacenia odszkodowania** cudzoziemcom poszkodowanym z powodu wojny oraz sprzeciwili się zwrotowi sum, pobranych od cudzoziemców z tytułu podatków, nałożonych po zniesieniu systemu kapitulacji w r. 1919. Delegaci tureccy odmówili również swej zgody na poddanie tej sprawy pod rozstrzygnięcie trybunału rozjemczego.

Ruch antybolszewicki w Rosji

Lwów, 26 kwietnia (AW). „Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego, że **ruch antybolszewicki w Rosji przybiera coraz groźniejsze rozmiary.** Moskwa w ostatnich dniach wygląda **jak obóz wojskowy,** gdyż wśród kierowniczych sfer sowieckich zapanował popłoch. U wejścia do pałacu rządu sowieckiego i u bram Kremlu ustawiono na poddaszach domów **karabiny maszynowe.**

Z KONGRESU KOMUNISTÓW.

Moskwa, 26 kwietnia (PAT). W ósmym dniu zjazdu rosyjskiej partji komunistycznej **Kamieniew** referował sprawę **podatków w Rosji.** — Siódmego dnia obrad rozpatrywano sprawę organizacji i podziału administracyjnego państwa, poczem **Stalin** referował sprawę zagadnień **narodowościowych w Rosji,** zwracając uwagę na wzrastający rosyjski szowinizm. Zdaniem Stalina, kontrrewolucjoniści rosyjscy chcą tą drogą doprowadzić do wywołania **ruchu przeciwsowieckiego.**

CHOROBA LENINA.

Moskwa, 27 kwietnia. (AW). Ostatni biuletyn o zdrowiu Lenina **donosi o zaatakowaniu lewego płuca.**

NIEMIECKO-SOWIECKI UKŁAD W SPRAWIE STATKÓW HANDLOWYCH.

Moskwa, 26 kwietnia (PAT). W myśl artykułu I. traktatu z Rapallo, **Litwinow** w imieniu rządu sowieckiego oraz poseł niemiecki w Moskwie hr. **Brockdorff-Rantzau,** w imieniu rządu niemieckiego, podpisali układ w sprawie **handlowych statków,** które w czasie wojny europejskiej znalazły się w posiadaniu albo jednej albo drugiej strony. Układ ten opracowany **na podstawie wzajemności,** przewiduje, że statki handlowe jednej ze stron układających się zawładnięte przez stronę drugą na morzu w czasie działań wojennych **pozostaną nadal w posiadaniu tejże strony,** natomiast statki handlowe, zatrzymane w portach, podlegają wymianie. W wypadku sporu przy wykonywaniu tego układu strony mają wybierać komisję, składającą się po jednym przedstawicielu każdej z nich, w wypadku zaś, gdy komisja nie dojdzie do porozumienia, powołany zostanie superarbiter, o którego wyznaczenie strony zwrócą się w razie potrzeby **do Nansena.** Powyższy układ jest pierwszym aktem międzynarodowym, zawartym na podstawie traktatu z Rapallo.

NIEMCY PRZECIW CUDZOZIEMCOM.

Berlin, 26 kwietnia. (AW). Korespondent jednego z najpoważniejszych dzienników hiszpańskich, „El Imparcial", p. Tassin, skarży się na łamach „Vorwaertsu" na **nieprzychylny stosunek, z jakim Niemcy odnoszą się do cudzoziemców, zupełnie niezależnie od ich narodowości.** Cudzoziemiec, przybywający z Niemczech — pisze p. Tassin — już po krótkim przeciągu czasu odnosi wrażenie, że zarówno obywatele, jak i władze czynią wszystko, **aby mu obrzydzić pobyt w Niemczech i usposobić jak najbardziej nieprzychylnie do republiki niemieckiej.** Dotyczy to zwłaszcza dziennikarzy, **którzy na każdym kroku napotykają na szykany,** n. p. w urzędach mieszkaniowych [illegible] urzędnicy w wydziale prasowym [illegible] spraw zagranicznych, oraz [illegible] obrady parlamentu.

Redakcja „Vorwaertsu" zaopatruje tę wiadomość komentarzem, że **trafność powyższych uwag nie ulega najmniejszym wątpliwościom.** Trzeba być jednak wyrozumiałym dla tych nastrojów datujących się od czasów wojny, gdy cały świat wystąpił przeciwko Niemcom. Tem należy tłomaczyć, że Niemiec w każdym cudzoziemcu widzi swego wroga, chociaż doktryna socjalistyczna wyraźnie nakazuje rozróżniać państwo od poszczególnego obywatela.

NOWE ROZRUCHY W MUEHLHEIM.

Berlin, 27 kwietnia. (AW). Na przedmieściach Muehlheimu **wybuchły na nowo rozruchy, zakończone krwawemi starciami, których ofiarą padły dwie osoby.** Bliższych szczegółów brak z powodu przerwania połączenia telefonicznego.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym, 26 kwietnia (PAT). Prasa omawia obszernie decyzję Mussoliniego, **przyjęcia dymisji ministrów należących do partji Popolari.** — Wszystkie dzienniki faszystowskie aprobują tę dymisję, stwierdzając, że kładzie ona kres dwuznacznemu położeniu. Tylko „Il Mondo" krytykuje stanowisko Mussoliniego, zaznaczając, że rząd obecny pragnął skorzystać z pierwszej okazji, jaka mu się nadarzyła, aby się pozbyć członków gabinetu, którzy nie należeli do faszystów. Każdy dzień — pisze „Il Mondo" — przynosi nowe dowody, że Mussolini **nie pragnie wcale współpracować,** ani z Popolari, ani z członkami innego stronnictwa.

JERZY LWOWICZ.

Historja Piotra Clay z Chicago

(Dokończenie).

Wyskoczyłem z łóżka, jak oparzony i dzwoniąc na służącego, pospiesznie się ubierałem. Po chwili siedziałem w aucie i pędziłem na Jork Avenue do May. Pod domem jej stało kilku konstablów i znajomy mi komisarz policji.

Lęk ogromny przed czemś nieznanem ogarnął mnie.

Przywitałem się z komisarzem. Powiedział mi wszystko, May popełniła samobójstwo, otruła się.

Popędziłem z powrotem do domu. Upadłem w bibljotece na fotel i jak w odrętwieniu przesiedziałem do wieczora. Słyszałem, jak do mnie mówiono, nic rozumiałem nic. Wieczorem lokaj przyniósł jakiś list i położył go przedemną.

Doznałem wstrząsu, jak pod wpływem prądu elektrycznego.

Było to pismo May.

Rozerwałem kopertę.

Zbrodniarzu!

Krzywda moje pomści się na tobie. Oddałeś mnie na poniewierkę i hańbę, obrzuciłeś błotem ulicznicy, mnie, która cię tak kochała.

Tego ci nigdy nie przebaczę.

Nie myśl, że umarłam, umarłam dla ludzi, ale nie dla ciebie...

Jak nieuchwytny cień, jak olbrzymi wampir, który ssie krew ludzką, będę wszędzie, na każdym kroku nieodstępnie przy tobie.

Spokoju nie zaznasz.

A jeśli tam, dokąd idę, jest jakaś sprawiedliwość, to... May.

13.VII. 06.

List był niedokończony, dlaczego? Czyżby męki przedśmiertne wytrąciły jej pióro z dłoni?

Wziąłem machinalnie kopertę, w środku było coś jeszcze. Kartka jakaś i fotografja.

Na kartce drżąca jej ręka nakreśliła następujące słowa:

„Tą podobiznę przeznaczam dla ciebie. Będziesz ją zawsze nosił przy sobie na sercu. Wampir, pijący krew, będzie przy tobie!"

Fotografja przedstawiała ją w stroju indyjskiej bajadery, w którym ją tak lubiałem.

Z drugiej strony:

„Na pamiątkę nocy z 12 na 13 lipca 1906 kochanemu Piotrusiowi". M.

Skręciłem się, jak robak, przygnieciony tą okrutną i bezlitosną ironją.

Mnie na pamiątkę, mnie — stręczycielowi!

Zemdlałem.

— — — — — — — — —

Chorowałem długo. Po ośmiu miesiącach wypuszczono mnie z zakładu dla nerwowo chorych, uznając zdrowym.

Od tej pory zaczęła się moja tułaczka. Ona, tak, bo ona, czuję ją w sobie, dokoła siebie, wszędzie, pędzi mnie ciągle z miejsca na miejsce, nie dając spocząć.

Spełnia swą obietnicę.

Czasami chcę już skończyć z tem, przez śmierć wyrwać się z pod jej władzy. Ale nie mogę, trwogi nie znałem nigdy, a dziś — to znów ona robi mnie mazgajem bez krwi w żyłach i odwagi w sercu, aby tem pewniej trzymać ofiarę w swych szponach i ssać krew, jak wampir!".

Przerwałem..

— Jeśli was to interesuje, sir, ciągnąłem po chwili dalej, to powiem wam jeden jeszcze szczegół. Uważajcie mnie za warjata, wierzcie lub nie, ale tak jest.

To nie jest moja historja, historia jednej osoby Piotra Clay, to historja rodziny Clay. Tak, jak ja, żył każdy z nich i kończył, jak skończę ja.

Nastało milczenie.

— Odwagi, sir, rzekł Pełka, kładąc mi rękę na ramieniu. Głowa do góry. We dwóch weźmiemy się do tego. Ja was ocalę!

17 sierpnia (rano).

Późną nocą pożegnałem Pełkę. Rozebrałem się i położyłem spać. Dziennik, w którym piszę te słowa, leżał przy łóżku. Gdy pochyliłem się, aby zgasić światło, zauważyłem jakieś pismo na okładce. Wziąłem zeszyt do ręki.

Przeczytałem.

„Prens-garde".

Jej pismo.

Pognałem, jak huragan, do Pełki. Otworzył mi drzwi Na mój widok cofnął się przerażony, musiałem strasznie wyglądać.

— Co wam jest, sir?

Nie zdobyłem się na jasną odpowiedź.

— Jest tam... w pokoju, jąkałem... ona.

Doktorze, ratuj!

Poszedł ze mną. Wskazałem mu drżącą ręką na zeszyt.

— Na okładce jej pismo — wykrztusiłem.

Wziął zeszyt do ręki, oglądnął, poczem, kiwając głową, podał mi go.

Okładka była czysta.

— Uspokójcie się, sir — rzekł potem, biorąc mnie za rękę i patrząc w oczy, to — podniecone nerwy i wino. Chodźcie do mnie spać.

Podniecone nerwy, nie, nigdy się na to nie zgodzę. To nie był sen.

Czego ona chce odemnie, co znaczy to ostrzeżenie?

18 sierpnia.

Dziś po południu wyjeżdżamy stąd przez Zweisimmen do Montreux. Pełka chce zamieszkać w Caux. Pełka? tak, bo ja oddaję się całkowicie pod jego kierownictwo. Opanował mnie ten człowiek w zupełności Jak pies za panem, tak ja za nim idę, zdając się we wszystkiem na niego, słuchając go we wszystkiem.

Wczoraj na przykład nie chciałem wyjść wieczorem na spacer. Spojrzał tylko na mnie.

— Pójdziecie, sir, bo ja tak chcę.

Bez słowa, machinalnie ubrałem się i wyszedłem.

Jakiś prąd, fluid, bije od niego i muszę mu się poddać. Jego wola jest moją wolą. Ale mu ufam, bo wiem, że dobra mego chce.

Tak, on mnie ocali.

21 sierpnia.

Mieszkamy w Palace Hotel Caux. Noc spędziliśmy na Rochers de Naye. Oglądaliśmy zachód i wschód słońca.

Czuję się dziwnie spokojnym.

23 sierpnia.

Robimy wycieczki w okolicę, piechotą i koleją.

Spokój zupełny.

Pełka jest dla mnie półbogiem.

4 września.

Oddycham pełną piersią, tak dobrze nie było mi nigdy.

Moja straszna przeszłość osnuwa się powoli mgłą, zapada w przepaść, drze na strzępy, ale tak cicho i spokojnie.

7 września.

Rozumiem.

W bezsilnym gniewie, z pianą na ustach rzucasz się w konwulsyjnych drgawkach. Oczy krwią nabiegłe, mięśnie napięte, jak struny — bezsilna namiętność szału.

Wyrwał ci szpony, wydarł ofiarę. Jego wola położyła między nami zapory nieprzebyte, otchłanie bez dna.

Ocalił mnie, gdyż swoją wolę uczynił moją. Wolny duch, wolna wola.

Wolny... wolny...

Nad głową moją rozpięły się białe, gołębie skrzydła, płynę w bezmiar wszechświata. Nieskalana biel mnie otacza i światłość wieczna.

9 września.

Piotrze! ciało twe obumiera. Złóż je w grób w tym raju ziemskim. Patrz, pod tobą Leman błękitny, gwar ludzi i gorączka życia, a tutaj w cieniu cyprysów cichy grób.

Dzwonią dzwony...

Drogi przyjacielu!

Nie bierz mi tego za złe, co się stało. Nie zadałem kłamu twej wiedzy. Uratowałeś mnie, uwolniłeś od cierpień i mąk niewypowiedzianych, nawet więcej, przez ciebie uwalniam się od świata.

Zmęczony jestem, duch mój wyrywa się stąd, przeżyłem tyle lat..

Podnoszę rękę na siebie z własnej, nieprzymuszonej woli. Tem składam dowód triumfu twojego i moich wyzwolin.

Czas już na mnie, niech się wypełni przeznaczenie moje, przeznaczenie rodziny Clay.

— — — — — — — — —

Gazety szwajcarskie podały krótkie notatki o śmierci Piotra Clay. Pominięto jeden szczegół, jako małoznaczny.

Kiedy lokaj hotelowy porządkował pokój i składał rzeczy Piotra, znalazł w szufladzie biurka fotografję.

Wziął ją do ręki, by się lepiej przypatrzeć i wtedy w jego oczach twarz cudnie pięknej, młodej dziewczyny skurczyła się, zaschła w dziecinny grymas zgrzybiałej staruszki.

Ciemne oczy głęboko były w oczodołach osadzone, twarz żółtą, pergaminową obciągnięta skórą.

Tak przynajmniej opowiadał.

Prezydent Wojciechowski w Starogardzie

Starogard, 26 kwietnia.

(PAT). Pociąg, wiozący prezydenta Rzeczypospolitej, przybył tu wczoraj o godz. 9 rano. Prezydent wysiadłszy z wagonu, przeszedł przed frontem kompanji honorowej 65 pułku piechoty, przy dźwiękach hymnu narodowego. Przy wyjściu z dworca kolejowego powitał prezydenta w niezwykle serdecznych słowach burmistrz miasta p. Cwojdziński, oraz ks. kapelan Doering, zaś jedna z uczennic tutejszej szkoły wygłosiła wiersz, wręczając prezydentowi bukiet kwiatów. Przy przybyciu do starostwa, powitał prezydenta starosta Bogocz, dając wyraz radości, iż prezydent Rzeczypospolitej jako pierwszy cel swojej podróży po ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej wybrał Pomorze. Przemówienie swoje zakończył p. Bogocz okrzykiem na cześć prezydenta, powtórzonym przez zebranych. Na przemówienie to odpowiedział **prezydent** następującemi słowy:

PREZYDENT O ZNACZENIU POMORZA. WEZWANIE DO ŁĄCZNOŚCI.

„Im głębiej wjeżdżam w ziemię pomorską, tem bardziej się przekonuję, jak cennych obywateli posiada tutaj Rzeczypospolita. Na każdym kroku widzę, że długoletnia niewola w najmniejszym stopniu **nie stępiła gorących uczuć tego ludu** w sercach i w duchu polskiego. Jest on od wieków najbardziej zagrożony. Czem jest morze dla wolności i niezależności, tem jest ta ziemia pomorska, prowadząca do wybrzeża. Jest ona gwarancją dla wolności i stosunków gospodarczych ze światem. Dziś musimy dbać przedewszystkiem o to, **aby ziemia pomorska, prowadząca do morza jak najbardziej została umocniona** i wzbogacona i aby promieniowała nietylko siłą gospodarczą i męstwem wojska polskiego, lecz także kulturą, tak, aby każdy cudzoziemiec, przejeżdżający przez tę ziemię, widział, co może Rzeczypospolita Polska.

Zdobyliśmy sobie to okno przez pracę naszego pokolenia, jemu musi być poświęcona praca pokoleń następnych. **Okno to musimy zamienić w drzwi, tak, aby nie było nam ciasno**, a dokonać tego można nietylko siłą oręża, lecz przedewszystkiem **pracą wytrwałą**, bo triumf oręża często zawodzi, a wytrwała praca i duch jest niezwyciężony. Wszak jakie to siły chciały was zgnieść na tej ziemi, które jednakże tego nie zdołały! Sprawiła to siła ducha i siła przekonań. Jak długo naród polski siedzi na tej ziemi, nie zgniecie go żadna siła wroga. Przekonanie, iż ostoję wśród najlepszych obywateli, wśród najpatrjotyczniejszej ludności, która sprawiła, że dostęp do morza uzyskany został nie siłą oręża, ale tem, że siedzi tutaj lud polski, utrwala się coraz bardziej. W granicach zakreślonych konstytucją będę dbać o to, **aby ziemia ta była należycie wzmocniona**. Nie jest to jednakże praca kilku lat, nie jest to praca jednego pokolenia. Jesteśmy tutaj **pionierami kultury polskiej**. Naszą ambicją, naszą dumą narodową jest okazać, co polska kultura może. Kultura ta jest wyższa od innych przez to, że posiada bezcenne wartości moralne. Byłem też w Gródku i tam miałem dowód, co może praca fizyczna i umysłowa Polaków. Tam ujawniła się zdolność inżyniera polskiego i wielka pracowitość i sumienność robotników polskich. Pracą wytrwałą doprowadzili do tego, że ci, którzy dzisiaj chylą głowy przed naszą siłą, schylą je jeszcze niżej przed naszą kulturą".

Następnie prezydent przyjmował rozmaite delegacje, poczem zwiedził miasto i udał się na rynek, gdzie odbył przegląd 65 p. p. Z kolei wysłuchał prezydent mszy polowej, odprawionej przez kapelana wojskowego, poczem odbyła się defilada wojskowa i skautowcza. Następnie prezydent wyjechał automobilem na zwiedzenie powiatu. We wszystkich wsiach i miasteczkach przez które przejeżdżał prezydent, witała go ludność z duchowieństwem i z zarządami gmin na czele ze szczerym i gorącym entuzjazmem. Na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów ustawione były bramy triumfalne z zielenią, a wójtowie poszczególnych gmin staropolskim zwyczajem witali prezydenta chlebem i solą. — Po zwiedzeniu powiatu powrócił p. prezydent do Starogardu, gdzie podejmowany był przez starostę i miasto Starogard. **Na przyjęciu tem prezydent wygłosił następujące przemówienie:**

„Przedewszystkiem podkreślam, że rola moja, jako prezydenta, według konstytucji naszej, jest bardzo skromna, a mojem zdaniem, jest dobrze, iż jest ona skromna, albowiem po tych ciężkich dniach niewoli potrzeba, **aby Polacy rządzili, a nie aby ktoś nimi rządził**. Moja znajomość narodu polskiego opiera się na tem wrażeniu, którego nie mogę się pozbyć, od lat 30, że siłą, przemocą i nakazem Polakami rządzić może tylko obcy, a swój musi być rozumiany, musi mieć taką silną wartość moralną, aby naród sam powiedział, iż tą drogą iść potrzeba —

„Gdy patrzę na czteroletnią naszą niepodległość, a miałem sposobność na to patrzeć już jako minister spraw wewnętrznych, to muszę stwierdzić jednak, iż granie na wartościach moralnych naszego narodu odnosi większe skutki, niż odwoływanie się do siły, albo do presji. I dlatego dzisiaj, gdy panowie zwracacie się do mnie, abym kierował wami, to jabym to zmienił na liczbę mnogą. **My wszyscy musimy sobą kierować, wszyscy musimy pracować**, tego bowiem domaga się nasza demokratyczna konstytucja. Obecnie ujawniają się **pozostałości wyborcze, które rozjątrzają ludzi**. Gdy to minie, wtedy osiągniemy możność szybkiego postępu i usuniemy rozterki wewnętrzne. Wy, ludzie prowincji, czy też z Pomorza, czy też Poznańskiego, czy też innego województwa, **powinniście poprzeć nasze poczynania** aby łączyć się, usuwać prywatę, a zarazem dobro Rzeczypospolitej powinno być tak jednomyślnie i tak powszechnie odczute, aby na tym gruncie zejść się było można. I dlatego powinniśmy iść **w kierunku łączenia**. Powiedziałem raz w Belwederze, że **bez Polaków rządzić nie można Polską. Bez wyraźnej większości polskiej** Polski nie będzie można doprowadzić do rozkwitu. Przychodzi mi na myśl, abyście Panowie spowodowali, aby posłowie, bez względu na jakiekolwiek stronnictwo, zapytali się swego własnego sumienia **i działali tak, jak im to zrozumienie interesu narodowego wskazuje, tak, abyśmy mogli otrzymać większość polską**. Tylko te fermenty wyborcze utrudniają rozwój zdrowej myśli. Rozwój ten będzie łatwiejszy, jeżeli obywatele będą głosić hasło: **łączcie się**, bo tego wymaga interes narodowy".

Prezydent udał się potem na raut, urządzony przez Wydział powiatowy starogardzki i przez magistrat miasta Starogardu.

W hołdzie A. Mickiewiczowi

(Mickiewiczowski numer „La Vie").

M. A. Leblondowie bronili sprawy polskiej z zapałem i poświęceniem jeszcze wtedy, gdy mało kto z naszych przyjaciół we Francji miał odwagę podnieść głos publicznie w obronie niepodległości Polski. Wybitni ci powieściopisarze są idealistami czynu. Twórczość Mickiewicza musiała w nich znaleść tem łatwiej echo pokrewne. To też nie ograniczyli się oni do wydania entuzjastycznej książki „La Pologne vivante" (u Perrina), ale podjęli konsekwentnie walkę ideową w prasie francuskiej w obronie wyzwolenia narodowości uciśnionych z Polską na czele. Poświęcili temu szlachetnemu zadaniu swój świetnie redagowany dwutygodnik „La Vie". Pomijając szerokie omawianie kwestyj politycznych i kulturalnych w związku ze sprawą polską, wydali już po wojnie kilka specjalnych polskich numerów. Przypomnimy tu numery: w roku 1920 pod tytułem „Les forces de la Pologne" i w roku 1921 pod tytułem „L'Europe et le Génie de la Pologne". Obecnie wydali duży numer Mickiewiczowski, ozdobiony trzema reprodukcjami fragmentów projektu imponującego pomnika Mickiewiczowi pomysłu E. A. Bourdelle'a.

Treść numeru rozpada się na dwie części: ankiety i prace oryginalne. Oprócz kilku cytatów opinji o Mickiewiczu, ogłoszonych ongiś przez W. Hugo, G. Sand, Michelet'a, E. Quinet'a i Montalembert'a, znajdujemy tu ankietę o przyczynach sympatji dla Polski i o potrzebie wystawienia pomnika naszemu wieszczowi w Paryżu. Z serdecznych i bardzo odpowiedzi wyróżnimy głosy p. A. Dayot, G. Geffroy, Fl. Grappina, J. H. Rosny'ainé. Krócej odpisali A. Fontaine, G. Janneau, A. Lebey, G. Reval, L. Rioton, Ch. Saunier, L. Vauxcelles M. de Waleffe. Gorzej znacznie przedstawiają się odpowiedzi polskie na ankietę o tym, kto po Mickiewiczu najlepiej reprezentował ducha Polski. — Odpowiedzi pp. Bugiela, W. Jabłonowskiego, W Mickiewicza, profesorów Chrzanowskiego, P. Sinki, S. Windakiewicza są suche, bez umotywowania.

W części oryginalnej na wstępie numeru znajdujemy ładny wiersz Ph. Lebesgue'a. Dalej p. E. A. Bourdelle ogłasza swe rozważania, pełne głębokich myśli z dziedziny psychologji twórczej artysty, objaśniając, jak nauczył się kochać Mickiewicza i jak rozwijał się kolejno jego projekt pomnika. Resztę numeru wypełnia pięć większych artykułów. P. E. Woroniecki analizuje kształtowanie się ideologji politycznej i historjozoficznej A. Mickiewicza i rolę w tem racjonalizmu i romantyzmu francuskiego, oraz słowianofilstwa polskiego, śledzi ewolucję duchową Mickiewicza i bada spotkanie się jego z myślą La Mennais'ego, oraz wzajemne ich wpływy. P. S. Szpotański kreśli ciekawą charakterystykę działalności politycznej Mickiewicza, kładąc nacisk na wpływy myśli francuskiej na pokrewieństwa z nią u Mickiewicza. P. Z. L. Załeski w znakomicie ujętem studjum analizuje przyczyny wszechstronnej i przemożnej hegemonji Mickiewicza w polskiej literaturze i umysłowości. Przypuszcza, że po zdobyciu niepodległości, wpływ Mickiewicza na literaturę naszą zmieni charakter, że elementy artystyczne i czysto indywidualne jego twórczości będą oddziaływały w dużo większym stopniu, niż dotąd.

Mniej harmonizuje z całością poważną numeru artykuł p. M. Kasterskiej. W swoim „obrazie literatury pomickiewiczowskiej" mogła ona pokusić się o rodzaj syntezy z charakterystyką prądów literackich, a wymieniając jedynie kilka nazwisk wybitniejszych. Autorka wybrała drogę inną: kolejnego omawiania pisarzów. Powierzchowne i ogólnikowe jej uwagi nie zdradzają ani dostatecznej orjentacji w dziejach nowszej literatury, ani zmysłu krytycznego. Znaczenia i roli pozytywizmu nie rozumie dostatecznie. Obszernie mówi o Zawistowskiej, cytując zaledwo Korzeniowskiego i Kraszewskiego. O Świętochowskim, Jeżu, Dygasińskim, Szymańskim, Weyssenhofie, Berencie, Orkanie, Micińskim, Daniłowskim, Strugu, a z młodszych o Makuszyńskim, Rygier-Nałkowskiej, Kadenie, Choynowskim, Małaczewskim, nie mówiąc już o najmłodszej generacji, nie wspomina ani jednem słówkiem. Przy teatrze rozwodzi się n. p. nad Szujskim, a pomija Blizińskiego, Bałuckiego, Kisielewskiego, Rostworowskiego, Szaniawskiego. Szczupłe, lecz za to z gruntu fałszywe są jej uwagi o Wyspiańskim, Staffie, Reymoncie, Sieroszewskim, Zapolskiej. Zaiste nie wystarcza sama dobra wola do robienia propagandy, trzeba jeszcze mieć do tego przygotowanie i poczucie odpowiedzialności. Naturalnie, wina tu nie spada na Leblondów, którzy hojnie otwarli łamy swego numeru omówieniu tematu, który powinien był każdego interesować.

Godnem zamknięciem numeru Mickiewiczowskiego jest artykuł M. A. Leblondów, w którym opowiadają, jakiem objawieniem była dla nich podróż do Polski i apelują gorąco o planowe zapoznanie Francji ze skarbami literatury polskiej. Pp. M. A. Leblondom należy się od nas gorąca podzięka za ten nowy i piękny dowód przyjaźni dla Polski.

E. Woroniecki.

Premjera dramatu Żeromskiego

Na scenie teatru „Reduta" w Warszawie wystawiony w dniu 23 bm. nowy dramat Żeromskiego jest igrzyskiem ludowem, osnutem na symbolu „Turonia", którym niegdyś lud przedhistoryczny święcił zwycięstwo nad Turem. Sztuka jest hołdem dla junactwa, podniesionym do wyżyn idei. „Turoń", to triumf człowieka nad bestją ludzką.

Rzecz się dzieje podczas jednej z krwawych nocy rzezi galicyjskiej. Starzy powstańcy i młodzież szlachecka kulbaczą konie, aby uderzyć na Tarnów i wypędzić Austrjaków, zerwać kajdany ojczyzny. Ostatnie pożegnania z rodziną. Austrja już wyostrzyła noże chłopskie, podburzyła lud przeciw panom. Wydała rozkaz: palcie i mordujcie! Gromada chłopów obległa dwór szlachecki. „Tur" rozpoczyna swe panowanie. Z Szelą na czele chłopi w imię cesarza wpadają do mieszkania powstańców. Następuje zmaganie się człowieka z „turem", walka Polaka z „chamem", starcie dwóch idei, szabli i wideł, ojczyzny i bolszewizmu. Zwycięża „tur".

Żeromski w malowaniu tych scen okazał się największym mistrzem weryzmu. Okropna, odrętwiająca hypnoza ogarnia widza, patrzącego na sceny tępego okrucieństwa, ciągnące się przez dwa i pół aktu. A dopiero pod koniec trzeciego pada z tłuszczy chłopskiej słowo „Polska" — słowo tak niespodziane, zapowiadające świt duszy chłopskiej, że wprost snem się wydaje, niezdolna zatrzeć okropności odebranych wrażeń.

Lwi talent Żeromskiego położył wybitne piętno na tem dziele, które, mimo cudownych zaklęć słowa nadziei, przygniata ponurym nastrojem, torturuje duszę polską.

Tytułową postać Szeli odtworzył po mistrzowsku Jaracz.

Ideę swą stwierdzenia polskości chłopa, uplastycznioną w formie dramatu, Żeromski przeprowadził tu z całą potęgą grozy i mocą suggestywną swego wielkiego talentu.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o jak najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 27 kwietnia.

UROCZYSTOŚCI W DNIU 3 MAJA. Wczoraj pod przewodnictwem p. wicepr. miasta Rollego odbyło się posiedzenie ścisłego Komitetu obywatelskiego, na którem zadecydowano, że nabożeństwo odbędzie się na Błoniach o godz. 10 rano, a nie, jak pierwotnie podano, na Wawelu, ze względu na przedsięwzięte tamże roboty. Po nabożeństwie ruszy pochód ulicami: Wolską, Straszowskiego, Dunajewskiego, Szczepańską pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniu rozwiąże się.

Komitet zwraca się z usilną prośbą do właścicieli realności, by domy swe w dniu tym udekorowali flagami narodowemi, a do publiczności, by ze względu na powagę chwili zechciała się zastosować do wskazówek przedstawicieli władz bezpieczeństwa i Komitetu.

Delegacje Stowarzyszeń zgłoszą swój udział w pochodzie do dnia 30 kwietnia br. włącznie na ręce prof. Bojka (Kuratorjum O. S. K., ul. Rakowicka) w godzinach przedpołudniowych.

POWOŁANIE OFICERÓW REZERWY NA ĆWICZENIA. Na murach miasta rozlepiono afisze z powołaniem oficerów rezerwy z rocznika 1896 na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Zgłoszeniu podlegają również ci oficerowie rezerwowi z rocznika 1897, którym dowództwo korpuśnego okręgu przesunęło termin odbycia ćwiczeń z pierwszego turnusu na drugi. Również stawić się mają oficerowie z r. 1895, którym D. O. K. przesunie termin odbycia ćwiczeń z trzeciego turnusu na drugi. Powołaniu podlegają oficerowie od podporucznika do kapitana włącznie. Ćwiczenia trwać będą od 14 maja do 7 lipca br.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie połączonych sekcyj II i III Rady miasta, na którem podwyższono opłaty gminne od psów, taryfę opłat na placu Groble od koni i wozów, oraz taryfę opłat targowych. Nadto załatwiono sprawę zniżenia opłaty gminnej od przedstawień w kinoteatrze „Opieka" oraz przyznano kilka kredytów dodatkowych w dziale drogowym.

NOWA PODWYŻKA CEN ELEKTRYCZNOŚCI Wczoraj w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, na której uchwalono podwyższyć ceny prądu elektrycznego. I tak: za 1 kilowat od kin cena wynosi 6500 mk., od lokali 4500 mk., zaś od motorów 2200 mk. Po dłuższej dyskusji uchwalono na wniosek radcy miejskiego dra Rosenzweiga nie podwyższać cen prądu elektrycznego od prywatnych mieszkań.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW. Cech rzeźników krakowskich przedłożył magistratowi do zatwierdzenia nowy cennik na mięso. Domagają się w nim za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 14000 mk., za 1 kg. cielęciny 9200 mk. Ceny innych gatunków mięsa nie są w cenniku podane. W poniedziałek 30 bm. zbierze się komisja cennikowa, celem rozpatrzenia żądań rzeźników.

STRAJK CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. — Wczoraj do późnego wieczora toczyły się na „Kotłowni" pertraktacje między delegatami organizacji czeladników piekarskich a cechami majstrów piekarskich. Obrady nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, wobec czego strajk czeladzi trwa nadal. Odbija się to na jakości pieczywa, a zwłaszcza chleba, który w ostatnich dniach znacznie się pogorszył, tak pod względem wypieku, jak i mąki, skutkiem czego chleb jest klejowaty i źle wypieczony.

JUBILEUSZ KS. ZMARTWYCHWSTAŃCA. Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców w Krakowie uczciło w dniu 18 bm. pięknym i podniosłym obchodem pięćdziesięciolecie kapłaństwa jednego ze swoich najzasłużeńszych członków, ks. Pawła Smolikowskiego. Czcigodny ten kapłan, długoletni rektor kollegjum polskiego w Rzymie, znany dobrze wszystkim Polakom, którzy w ostatnich latach dziesiątkach przed wojną znaleźli się w Rzymie, był jedną z najwybitniejszych postaci Polski emigracyjnej, a jako pisarz uczony, autor „Historji Zgromadzenia Zmartwychwstańców" i kilku innych ksiąg, zapisał chlubnie swe imię w historji zakonu, który obdarzył Polskę takimi mężami, jak O. Semeneńko, Kajsiewicz, Jełowicki, Kulinka, Pawlicki.

Święto jubileuszowe rozpoczęło się nabożeństwem w kościele ks. Zmartwychwstańców, podczas którego ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił piękne kazanie, w którem dał wyraz swoim uczuciom dla jubilata, oraz nakreślił dzieje założenia i rozwoju Zgromadzenia, podkreślając znane szeroko w całej Polsce zasługi jego członków w szerzeniu ducha religijnego i narodowego wśród rodaków w kraju i za granicą.

Po nabożeństwie i kazaniu odbyła się w refektarzu klasztornym skromna uczta jubileuszowa, podczas której piękne przemówienie skierował do jubilata ks. biskup Sapieha. Drugim mówcą był generał Zakonu, ks. Zapała. Wśród nadesłanych licznych listów i pism gratulacyjnych, odczytano list kardynała Pompili'ego, generalnego wikarjusza Rzymu.. Wzruszony do głębi jubilat podziękował licznym uczestnikom za wyrazy uznania słowem wzruszającem.

NIEZNANY AUTOGRAF WINCENTEGO POLA W posiadaniu dyrektora Muzeum Czapskich p. Adama Wolańskiego, znajduje się autograf wiersza Wincentego Pola, nieobjęty zbiorowem wydaniem, który, korzystając z uczynności właściciela, podajemy do publicznej wiadomości, zaznaczając, iż karteczka, na której napisany jest wiersz, była przez poetę dołączona do bukietu.

Co komu służy:
Róża dla róży!
A więc różę róży niosę
I o niebios błagam rosę
Dla jednej i drugiej......

D. 22 Maja 1848
Lwów. Wincenty Pol.

WAGONY SYPIALNE NA KOLEJACH. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Ze względu na brak podróżnych znosi się od dnia 23 kwietnia do 31 maja kurs wagonu sypialnego między Warszawą a Zakopanem w pociągach Nr 5/6101 i 6102/6, uruchamia się natomiast na czas Targów poznańskich, tj. od 27 kwietnia do 3 maja kurs wagonu sypialnego między Krakowem a Poznaniem w pociągach Nr 409 i 410. Odjazd z Krakowa o godz. 22'05, przyjazd do Poznania o godz. 7'02. Odjazd z Poznania o godz. 20'50, przyjazd do Krakowa o godz. 6.

BANDYCKI NAPAD NA PLEBANJE. Do „Głosu Narodu" donoszą: Dnia 20 bm. wpadło o godzinie 7 wieczorem pięciu bandytów na plebanję w Dankowicach, pow. Biała. Weszli oni do kuchni uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani. Jeden z nich zawołał na ks. proboszcza, Józefa Michnika: „Oddaj pieniądze!", a gdy proboszcz zapytał go, jakie pieniądze, uderzył księdza w głowę jakimś przedmiotem twardym, poczem przymierzył mu rewolwer do głowy i kazał wydać pieniądze. Służbę ubezwładnili i zmusili do milczenia. Następnie proboszcz, zmuszony przez bandytów, musiał oprowadzać ich po plebanji i odmykać wszystkie szafy i biurka. Zrabowali około 300 tysięcy, dwa zegarki, jeden rewolwer, dwa futra i inne drobiazgi. oraz 20-koronówkę złotą i 10-koronówkę złotą i inne drobne monety i ofiary kościelne. Proboszcza zamknęli w piwnicy, domagając się jeszcze od niego złota i grożąc rozstrzelaniem, a następnie około godziny 8 wieczorem, zabrawszy łup, odeszli spokojnie, przez nikogo niespłoszeni.

OKRADANIE KANCELARYJ SZKOLNYCH. Od pewnego czasu złodzieje robią wyprawy na kancelarje zakładów szkolnych w Krakowie, skutkiem czego kilka zakładów szkolnych padło ofiarą rzezimieszków. Onegdajszej nocy niewyśledzeni sprawcy skradli z sali konferencyjnej w Akademji handlowej z biurka większą kwotę pieniężną. Włamywacze dostali się do gmachu przed zamknięciem bramy, a po dokonaniu kradzieży wyszli przez okno na ulicę. Tej samej nocy włamano się do kancelarji szkoły żeńskiej przy ul. Bernardyńskiej i skradziono również znaczniejszą gotówkę.

POŻAR. Wczoraj rano zawezwano straż pożarną do Dąbia koło Krakowa, gdzie w rejonie V Dyonu samochodowego zapaliła się szopa drewniana. Na miejsce wyjechały dwa plutony straży, które ogień po półgodzinnej akcji ratowniczej ugasiły. Szkoda znaczna. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

NIEDOZWOLONY HANDEL SACHARYNĄ. — Wczoraj po południu przytrzymano na ul. Kazimierza Wielkiego Bronisława Biskupieckiego i żonę jego Marję w chwili, gdy chodząc od sklepu do sklepu usiłowali sprzedać większe ilości sacharyny. Przy rewizji koło Biskupieckich znaleziono i zasekwestrowano 8 kg. sacharyny.

ZACNY POD KLUCZEM. Za kradzież składowych części automobilowych z garażu w Dębnikach wartości pół miljona mk., aresztowała policja Józefa Zacnego, lat 28.

KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA. Z biura fabryki pasty J. Teitelbauma przy ul. Krakowskiej l. 31, skradziono wczoraj maszynę do pisania.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA TOW. HISTORYKOW odbędzie się w sobotę 28 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Semin. archeol. (parter gimn. Nowodworskiego). Porządek dzienny: Prof. dr St. Kot: O kongresie historyków w Brukseli. Prof. dr Stan. Kutrzeba: Wiadomości z komisji rewindykacyjnej. Goście mile widziani.

OTWARCIE WYSTAWY „SZTUKA". Z Warszawy donoszą 26 bm.: Dziś w południe nastąpiło w gmachu Zachęty otwarcie wystawy Stowarzyszenia malarzy krakowskich „Sztuka" oraz wystawy pośmiertnej prac śp. Haliny Kossobudzkiej.

ODCZYTY FRANCUSKIE. Zwiedzający Polskę dr A. de Luppe „es lettres" i p. B. Fay, profesor uniwersytetu Columbia „master of arts" uniwersytetu Harvard (U. S. A.) wypowiedzą dwa odczyty pod tytułem „l'Action catholique sociale en France" i „L'esprit d'invention dans la literature catholique française". Odczyty odbędą się staraniem komitetu „Les Heures Françaises" w Krakowie w sobotę 28 bm. o godz. 5 po poł. w sali Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9). Będą to jedyne odczyty, które ci działacze francuscy w Krakowie wygłoszą. Wstęp bezpłatny.

Z kraju i ze świata

NA PRZYJĘCIE DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH. Z Warszawy donoszą: Towarzystwo literatów i dziennikarzy podjęło inicjatywę stworzenia podkomitetu przyjęcia zagranicznych dziennikarzy, przedstawicieli literatury i sztuki, którzy przybędą do Polski w związku z odsłonięciem pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, oraz przyjazdem marszałka Focha. Podkomitet ten powstanie, jako organizacja pomocnicza przy komitecie budowy pomnika ks. Józefa i wejdzie w kontakt z komitetem przyjęcia marszałka Focha. Oprócz Towarzystwa literatów i dziennikarzy, w skład podkomitetu wchodzą: Towarzystwo Zachęty sztuk pięknych, Szkoła sztuk pięknych i Polskie Towarzystwo artystyczne.

DARY SKIERNIEWICZAN DLA MARSZAŁKA FOCHA. Skierniewiczanie czynią energiczne przygotowania do przyjęcia przejeżdżającego przez Skierniewice w dniu 2 maja marszałka Focha. Na przejazd dostojnego gościa udekorowany będzie cały dworzec kolejowy zielenią, kwiatami i chorągiewkami o barwach narodowych Francji i Polski. O zmroku zapłoną ma iluminacja wzdłuż całego peronu stacyjnego. Specjalna delegacja wręczy marszałkowi Fochowi dary od Skierniewiczan, a więc album miasta Skierniewic i okolic ze zdjęciami poczynionych w czasie wojny zniszczeń; barwne, artystycznie wykonane, według wzorów ludowych, wyroby łowickie (kilimy) i wazony, wykonane pod Bolimowem w Łowickiem.

OLBRZYMI PARK NA STOKACH CYTADELI. Dział ogrodniczy magistratu miasta Warszawy przystąpił już do robót wstępnych, mających na celu urządzenie na stokach Cytadeli parku na przestrzeni 24 hektarów. Obecnie magistrat zamierza ogłosić konkurs na rozplanowanie powyższego parku. Opracowanie warunków konkursu powierzone zostało Kołu planistów przy warszawskiem Towarzystwie ogrodniczem.

ZGON POSŁA. Dnia 25 bm. zmarł nagle w Warszawie na udar serca pos. Wojciech Wojciechowski, członek klubu Zw. Lud.- Nar., włościanin ze wsi Otrębusy, pow. błoński. Na miejsce pos. Wojciechowskiego wstępuje do Sejmu p. Rafał Sygietowicz, włościanin pow. rawskiego.

ZNIKNIĘCIE PORTRETU WITOSA. Z Warszawy donoszą: W klubie sprawozdawców parlamentarnych zapanowała sensacja. Otóż ze ściany lokalu klubu w gmachu Sejmu z szeregu wielkich portretów wszystkich szefów rządu, w tajemniczy sposób zaginął portret Witosa. W jaki sposób można było w tajemnicy wynieść duży oszklony portret w ramach, pozostaje to zagadką.

SKUTKI PODWYŻSZENIA CEN ZA JAZDĘ TRAMWAJEM. Z Warszawy donoszą: Podwyżka ceny biletu tramwajowego spowodowała, że ruch w tramwajach w pierwszym dniu zmniejszył się prawie o połowę, wobec czego dyrekcja tramwajów będzie zmuszoną zredukować liczbę kursujących wagonów.

PRZESILENIE TEATRALNE W ŁODZI. Jak donosi AW, magistrat miasta Łodzi przyjął rezygnację dyrektora teatru miejskiego, p. Berwińskiego, oraz postanowił teatru nadal nie prowadzić, lecz oddać go prywatnemu przedsiębiorcy.

ZAMORDOWANIE DUCHOWNEGO PRAWOSŁAWNEGO. Z Wilna donoszą: W tych dniach w m. Zanoczu pow. święciańskiego nieznani złoczyńcy zabili proboszcza cerkwi prawosławnej Daniela Iwankiewicza, lat 35. Po zamordowaniu proboszcza okradli mieszkanie z różnych rzeczy, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

O DODATKI DO PŁAC W WIELKIM PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM. Donoszą z Katowic: Przed kilku dniami odbywały się w tut. związku pracodawców układy między funkcjonarjuszami wielkiego przemysłu a pracodawcami na tle żądań urzędników przedsiębiorstw przemysłowych, wypłacenia 20% dodatku do płacy marcowej. Funkcjonarjusze motywowali swoje postulaty informacją, zaczerpniętą podobno w urzędzie wojewódzkim, że taki mianowicie był w marcu wskaźnik drożyźniany dla Katowic w porównaniu z miesiącem lutym. Pracodawcy dali odpowiedź odmowną, wówczas przedstawiciele urzędników przedsiębiorstw przemysłowych odwołali się do komisji pojednawczej, która rozpatrzy sprawy na posiedzeniu zapowiedzianem na dzień 27 bm. Wyroku komisji oczekują robotnicy, pragnąc dostosować analogiczne swoje żądania.

ARESZTOWANIE WYDAWCY GÓRNOŚLĄSKIEGO. W Katowicach dnia 24 bm. o godzinie 8 rano z polecenia Izby karnej aresztowano wydawcę „Głosu Górnośląskiego", Jana Kustosa. Aresztowany będzie odpowiadał z art. 92 ustawy karnej (zdrada kraju). Inny współoskarżony, Stachowiak, zbiegł.

PROGRAM ZJAZDU ZWIĄZKU LEKARZY W POZNANIU został ustalony w sposób następujący: W sobotę, 28 bm., rano, po posiedzeniu głównego zarządu, odbędzie się spotkanie towarzyskie w Bazarze i śniadanie o godzinie 11.30. O godzinie 15 w sali Lubrańskich w uniwersytecie uroczyste otwarcie zjazdu w obecności władz i gości, poczem nastąpią obrady, obejmujące 14 punktów. Wieczorem o godzinie 21 bankiet, wydany przez wielkopolskich i pomorskich lekarzy. W niedzielę o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w kaplicy zamkowej, poczem złożenie wieńca na grobie ś. p. dra Karola Marcinkowskiego przez kolegów warszawskich, poczem dalsze obrady w sali Lubrańskich. W południe śniadanie. O godzinie 18 wspólne posiedzenie ze zjazdem lekarzy samorządowych, wykład prof. Ganckowskiego o uzdrowiskach polskich, poczem otwarcie zjazdu lekarzy samorządowych. Wieczorem raut w ratuszu, wydany przez prezydenta miasta. W poniedziałek wycieczka do Miłowód, zwiedzenie instytucyj sanitarnych i Targów poznańskich.

POŻAR W FABRYCE ZAPAŁEK. Z Poznania donoszą 25 bm.: Dzisiaj rano wybuchł pożar we fabryce zapałek braci Stabrowskich. Dzięki energicznej akcji, zdołano w ciągu dwóch godzin ogień zlokalizować. Szkoda bardzo wielka, gdyż spłonęły wiązania dachowe i lokal maszyn, oraz znajdujące się nad maszynami pracownie. Skład towarów uratowano.

LETNISKO NA HELU. Niedawno zawiązała się w Pucku spółka, która wykupiła większe parcele ziemi i lasów na półwyspie Helu pod Jastarnią, gdzie ma powstać nowa miejscowość kąpielowa nad Bałtykiem. Wybudowany będzie główny pawilon kąpielowy, mieszczący pensjonat, hotel i restaurację. Wybudowano łazienki dla dorosłych i dzieci, urządzone wedle najnowszych wymagań. Otwarcie nastąpi w sezonie bieżącym. Projektowane jest urządzenie dogodnej komunikacji z Puckiem i innemi miejscowościami aż do Gdańska.

NA BUDOWĘ LWOWSKICH KATAKUMB. W niedzielę w południe w salach Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie odbyło się otwarcie wystawy dzieł sztuki, przeznaczonych na loterję fantową, z której dochód pokryć ma miljonowy koszt budowy katakumb, pomnika i dokończenia zbudowanej już pod dach kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa. Wybitni artyści dali na ten cel piękne obrazy, fabryka fajansów w Pacykowie artystyczne figurki, inni zaś drogocenne przedmioty różnego rodzaju. W otwarciu wystawy wzięło udział szereg wybitnych osobistości, wśród nich biskup ks. Twardowski, jen. Stan. Haller, jenerał Jędrzejewski, jen. Linde, prezydent miasta Neuman, wiceprezydent dr Chlamtacz, członkowie „Straży mogił" i duży zastęp publiczności. Wystawa potrwa do niedzieli 29 bm., w którym to dniu nastąpi ciągnienie.

JUBILEUSZE UCZONYCH. Uczniowie profesora geografji w uniwersytecie lwowskim, dra Eugeniusza Romera, święcili 30-lecie jego pracy naukowej.

Benedykt Dybowski, em. profesor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, uczestnik powstania 1863 roku, przyrodnik i badacz Dalekiego Wschodu, święcił 21 bm. 90 rocznicę swoich urodzin.

PIERWSZY ZJAZD FILOZOFICZNY odbędzie się we Lwowie w czasie od 10 do 13 maja; dotąd zapowiedziano 10 referatów z całej Polski. Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 10 maja o godzinie 10 rano w gmachu uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejmowy). Na otwarciu zjazdu wygłosi odczyt prof. uniwersytetu warszawskiego Władysław Witwicki pod tytułem: „Z filozofii nauki".

ZJAZD KOLEJOWY. Ze Lwowa telefonują 25 bm.: Na zaproszenie departamentu mechanicznego i zasobów ministerstwa kolei rozpoczęła się dziś w dyrekcji kolejowej druga doroczna konferencja dyrektorów wydziałów mechanicznych, naczelników ruchu i naczelników parowozowni wszystkich 9-ciu dyrekcyj kolejowych Rzeczypospolitej. Zjazd zagaił dyrektor p. Bailik, poczem przewodnictwo objął p. Sochanek z Warszawy. Na konferencji omawiano szereg spraw kolejowych, związanych z utrzymaniem ruchu, rozdziałem parowozów i wagonów, gospodarki cieplnej na kolei itd. Dziś obrady trwały od godz. 9 do 12, poczem goście zwiedzali miasto. Dalsze obrady odbyły się od g. 18 do 21. Uczestnicy zjazdu zwiedzą dziś warsztaty kolejowe i parowozownie, wieczorem zaś nastąpią dalsze obrady i zakończenie zjazdu.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓL ŚREDNICH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. Dnia 29 b. m. w niedzielę odbędzie się w Katowicach nadzwyczajny zjazd nauczycielstwa szkół średnich okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, zwołany przez zarząd okręgowy w porozumieniu z zarządem głównym Związku zaw. nauczycielstwa polskich szkół średnich. Porządek dzienny zjazdu obejmuje szereg referatów, dotyczących projektu nowej ustawy o płacach, pragmatyki służbowej, statutu szkoły średniej, stosunku ministerstwa do szkół średnich prywatnych oraz innych spraw zawodowych i organizacyjnych Związku. Zjazd obradować będzie w lokalu „Metropol" przy ul. Plebiscytowej 3. Początek obrad o godz. 11 rano.

STRAJK W ZĄBKOWICACH. W ubiegły poniedziałek wybuchł strajk w fabryce szkła w Ząbkowicach na tle ekonomicznem.

TOWARZYSTWO DLA WYCHODŹTWA POLSKIEGO WE FRANCJI. Z Paryża donoszą 26 bm.: Powstało tu stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwa pracy społeczno-kulturalnej dla wychodźtwa polskiego we Francji. Instytucja ta ma na celu organizowanie społecznego i kulturalnego życia przebywających we Francji Polaków. Prezesem Towarzystwa wybrany został redaktor Hieronimko, na sekretarza wybrano p. Włoszczewskiego, zaś na członków rady administracyjnej dra Jarkowskiego, ks. Szymbora, p. Szpotańskiego, Monkiewiczównę, Przogalewicza. Pierwsze zebranie towarzystwa odbyło się w obecności posła Zamojskiego i Władysława Mickiewicza. Władysław Mickiewicz wybrany został prezesem honorowym.

PIERWSZA WYSTAWA MIĘDZYNARODOWA SZTUKI DEKORACYJNEJ, jak z Rzymu donoszą, będzie otwarta w Minzie nieodwołalnie dnia 19 maja. Vernissagge dla prasy międzynarodowej odbędzie się dnia 15 maja.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Przeważnie pochmurno, deszcze w Polsce półn.-zach., miejscami burze, na południ. wschodzie dość pogodnie, ciepło, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry południ.-zachodnie.

CÓRKA POWSTAŃCA z 1863 w podeszłym wieku znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Składki przyjmuje admin. „N. Reformy".

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4571 Basil Milos Paris France; 4572 Samuel d. Hastings Chicago Ill.; 4573 Edward C. Heidrich Chicago Ill.; 4574 Harold E. Hartney Washington; 4575 Dr Jan i Marja Adamscy we Lwowie; 4576 Pamięci Maks. Nitscha — córki; 4577 Czesław i Marja ze Ślizieniów hr Krasiccy z Dzienciołowicz; 4578 Pamięci Henryka i Zofji Ślizieniów, rozstrzelanych przez bolszewików w Słonimie 31 sierpnia 1920 — siostra; 4579 Rodzeństwo Laurynów; 4580 Pamięci Rudolfa Ostoja Starzewskiego, redaktora „Czasu" — matka i rodzeństwo; 4581 Andrzejowa hr Potocka — pamięci Marji Znieckiej.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz szósty „Zmartwychwstanie" K. H. Rostworowskiego, które grane będzie także jutro i przez 4 dni następne. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego świetny utwór L. Pirandella „Sześć osób dramatu, szukających autora". Sensacyjna ta sztuka wchodzi na afisz zaraz w pierwszych dniach maja. „Czupurek" tak chętnie oglądany przez najmłodszą publiczność grany będzie w najbliższą niedzielę po południu.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 27 bm. znakomita operetka Straussa „Dookoła miłości" w doborowej obsadzie z występem N. Nadieżdiny, w sobotę występ znakomitej sopranistki scen zagranicznych Ewy Bandrowskiej, która we wczorajszem przedstawieniu „Traviaty" zdobyła tak niezwykły sukces. Niezrównana artystka wystąpi w partji Mimi w „Cyganerji", którą zalicza do najlepszych swych kreacyj. Resztę doborowej obsady stanowią pp. Jastrzębska, Pietroń, Romanowski, Mazanek, Mazurek i inni. W niedzielę 29 bm. o godz. 3½ po poł. stale atrakcyjna operetka „Dookoła miłości", wieczorem „Tosca" Pucciniego z występem p. Szleczyngier-Stokowskiej. Partnerem jej będzie p. Wesołowski. Całość obsady doborowa.

Z „BAGATELI". Dziś (piątek) drugi występ J. Węgrzyna, odtwarzającego Ryszarda Haysta w sztuce B. Winawera pt. „R. H. Inżynier". Pełna humoru komedja I. Gandery „Wesele Arletty" wejdzie na afisz w poniedziałek 30 bm.

ILONA KURZ, znakomita pianistka, która roku zeszłego na koncercie „Kwartetu czeskiego" zdobyła sobie niebywały sukces, wystąpi nieodwołalnie w niedzielę 29 bm. i wykona między innemi kompozycje Bacha, Beethovena, Novaka i Szymanowskiego. Kompozycje te stanowią zazwyczaj punkt ciężkości w programach Ilony Kurz i wzbudzają wszędzie w jej interpretacji entuzjastyczny podziw.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 27 bm.: „Zmartwychwstanie".
Sobota, 28 bm.: „Zmartwychwstanie".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem: „Zmartwychwstanie".
Poniedziałek, 30 bm.: „Zmartwychwstanie".
Wtorek, 1 maja. „Zmartwychwstanie".

TEATR OPERA I OPERETKA:
Piątek, 27 bm.: „Dookoła miłości".
Sobota, 28 bm.: „Cyganerja".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Dookoła miłości"; wieczorem „Tosca".

TEATR „BAGATELA".
Piątek, 27 bm.: „R. H. Inżynier".
Sobota, 28 bm. po poł.: „Szkoła kokot"; wieczorem „R. H. Inżynier".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Sublokatorka"; wieczorem „R. H. Inżynier".
Poniedziałek, 30 bm.: „Wesele Arletty".

Z sali sądowej

NAJWYŻSZY SĄD W OBRONIE USTAWY.

Kraków, 27 kwietnia.

Donosiliśmy swego czasu, że sąd apelacyjny w Krakowie w głośnej sprawie obrazy prokuratora Sozańskiego przez obrońców Drochlicha, fałszerza koron czeskich, wydał wyrok uwalniający.

Sąd pierwszej instancji zasądził adwokata dra Goldblatta za użycie podczas procesu słów: „wara prokuratorowi do celi oskarżonego", uważając słowo „wara" za uchybiające powadze prokuratora.

Natomiast sąd apelacyjny na podstawie wywodów obrońcy dra Heskiego zmienił wyrok pierwszej instancji i uwolnił dra Goldblatta w zupełności, orzekając, że słowo „wara" nie jest obrazą prokuratora z § 312 u. k.

Tą napozór drobną sprawą a w istocie uzasadnioną, zajmował się w drodze rewizji aktów na wniosek generalnego prokuratora sąd najwyższy w Warszawie, wskutek wniesionej przez prokuratora zażalenia nieważności w obronie ustawy. W sprawie tej zapadło plenarne orzeczenie wszystkich senatów sądu najwyższego, które wczoraj wpłynęło do sądu pierwszej instancji w Krakowie. Orzeczenie to zaznacza, że słowo „wara" jest obrazą i że przez uwolnienie oskarżonego naruszono ustawę.

Zaznaczyć należy, że powyższe orzeczenie sądu najwyższego jest natury zasadniczej, nie zmienia natomiast wyroku uwalniającego adwokata dra Goldblatta.

ROZPRAWA VORZIMMERA.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sędzią drem Stuberem miała się odbyć rozprawa przeciw Maurycemu Vorzimmerowi, spedytorowi i Stefanowi Chmielowi, malarzowi pokojowemu, oskarżonym o nierząd przeciw naturze. Zbrodni popełnić mieli obaj oskarżeni w celi więziennej, gdzie razem przebywali.

Na rozprawie zjawił się tylko oskarżony Chmiel, przyprowadzony z więzienia, gdzie odsiaduje karę za inne przestępstwa. Vorzimmer wypuszczony za kaucją 30 miljonów mk. na wolną stopę nie zjawił się wczoraj na rozprawie.

Sędzia dr Stuber po otworzeniu rozprawy odczytał przyniesione świadectwo lekarskie Vorzimmera, wystawione przez dra Jana Landau'a, lekarza chorób nerwowych. Dr Landau zaznaczył w świadectwie, że Vorzimmer po ostatnich przejściach cierpi na objawy popędliwości i łatwo wypada z równowagi, przeto nie jest wskazanem przybycie oskarżonego na rozprawę. Obrońca Chmiela dr Meller zaznaczył, że Vorzimmera widziano na plantach. Do wniosku obrońcy Vorzimmera, dra Zadęckiego o odroczenie rozprawy przychylił się prokurator dr Stawarski, poczem sędzia Stuber odroczył rozprawę na 14 dni. Prokurator zaznaczył, że zarządzi wysłanie do Vorzimmera przed ponowną rozprawą lekarzy sądowych, celem zbadania jego stanu zdrowia.

ROZPRAWA PRASOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 25 kwietnia.

Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa posła Bryla i inż. Jak. Pawłowskiego przeciw dr Wł. Jampolskiemu, redaktorowi „Kurjera Lwowskiego". Zarzuty podniesione przez pos. Bryla, streszczają się w tem, że w artykułach, zamieszczonych w „Kurjerze Lwowskim" przez p. Jampolskiego oraz na posiedzeniu komisji wykonawczej zarządu okręgowego P. S. L., p. Jampolski wyrażał się ujemnie o osobie i działalnośc pos. Bryla.

Red. Jampolski zaznaczył, że cała sprawa ma podkład w stosunkach politycznych, że zarzuty podtrzymuje i prowadzić będzie dowód prawdy, przyczem oświadczył, że działał z motywów natury ogólnej w kierunku oczyszczenia życia politycznego i to konsekwentnie na długi jeszcze czas przed wyborami. Obrońca oskarżonego przedłożył szereg wniosków o powołanie świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy i dopuszczenie do przedłożenia pism, zawierających zarzuty przeciwko pos. Brylowi. Również red. Jampolski zapowiedział skargę przeciwko pos. Brylowi o obrazę czci, zawartą w przemówieniu jego na rozprawie.

Trybunał dopuścił pewne dowody, innym zaś odmówił tego prawa. Sprawę odesłano z powrotem do sędziego śledczego.

Dziennikarze polscy we Włoszech

Genua, 26 kwietnia.

Przybyła tu wycieczka dziennikarzy polskich. W ciągu dnia zwiedzili oni wielkie zakłady Anstaldo, gdzie dyrekcja zakładów wydała przyjęcie na ich cześć. Przemawiali dyrektor zakładów Soliani, red. Rosner, senator Jakubowski, poseł Zamorski i radca poselstwa Mikulski, który przypomniał, że 173 armaty, przysłane przez rząd włoski dla obrony Lwowa, pochodziły z zakładów Anstaldo, oraz że z tej samej fabryki pochodziły aeroplany, użyte podczas bitwy pod Warszawą. W bitwie tej — powiedział mowca — pokonaliśmy bolszewików, a zwycięstwo nasze ułatwiło Włochom pokonać u siebie komunistów, złączonych z bolszewikami.

Po zwiedzeniu zakładów odbył się obiad, wydany na cześć gości przez miejscowy związek dziennikarzy. W czasie obiadu przemawiał sekretarz związku Semini i radca Mikulski.

O GODNE PRZYJĘCIE MARSZ. FOCHA.

Z Warszawy telefonują 26 bm.: Wczoraj o godzinie 5 po poł. w sali Dekarta w ratuszu warszawskim odbyło się posiedzenie Komitetu uczczenia marszałka Focha w Warszawie. Cały Komitet zebrał się w komplecie, przybyli również zaproszeni goście, przedstawiciele rządu, instytucyj społecznych i prasy. Zebranie zagaił prezes Komitetu senator Ignacy Baliński, poczem sekretarz Komitetu dr K. Vacquert odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. Prezes Zjednoczenia polskich stowarzyszeń Adam hr Zamojski, zabrawszy parokrotnie głos, podkreślił, że Komitet powinien nie szczędzić starań, aby przyjęcie marszałka Focha przez Polskę wypadło godnie. Następnie zgłoszono wniosek, aby za godne przyjęcie marszałka Focha uczynić odpowiedzialnym wybrane przez Komitet prezydjum.

Trudności w rokowaniach o większość

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 kwietnia.

Dzień dzisiejszy przyniósł częściowe wyjaśnienie sytuacji. W godzinach wieczornych zakończył obrady klub Związku lud. nar. Uchwalono następującą rezolucję:

„Klub parlamentarny Związku lud. nar. **przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie prezydjum klubu o układach w sprawie utworzenia polskiej większości** parlamentarnej i upoważnia prezydjum do dalszych rokowań celem doprowadzenia ich do **ostatecznego zakończenia i stworzenia stałego rządu parlamentarnego,** opartego o polską większość".

Uchwała Związku lud. nar. **nie jest jednak jednomyślną uchwałą całego obozu „Chjeny".** W tym samym prawie czasie, gdy Związek lud. nar. kończył swoje obrady, klub sejmowy **Chrześcijańsko-narodowy** o godz. 10 wieczorem powziął następujące postanowienie:

„Klub Chrześcijańsko-narodowy **przyjmuje do wiadomości** sprawozdanie swoich przedstawicieli o rokowaniach stronnictw w sprawie porozumienia, zmierzającego do stworzenia polskiej większości w Sejmie i Senacie, oraz **upoważnia ich do dalszych rokowań,** dążących do ostatecznego ustalenia porozumienia **w myśl rozpraw klubu w dniach 24, 25 i 26 bm. dla zapewnienia zdrowego rozwoju politycznego i gospodarczego państwa".**

Z uchwały tej widać, że **klub p. Dubanowicza zachowuje wobec całej imprezy pos. Witosa pewną rezerwę.** Jeżeli chodzi o ustęp rezolucji, polecający prezydjum prowadzenie dalszych rokowań w myśl trzechdniowych rozpraw klubu, to trzeba stwierdzić, że podczas tych rozpraw **ujawniły się bardzo poważne głosy przeciw układowi z Piastem** i tylko dzięki zgodzeniu się na kompromisowe zredagowanie rezolucji nie doprowadzono na razie do rozłamu:

Jak słychać w kołuarach, podobne do klubu Chrześcijańsko-narodowego stanowisko zajmuje także klub **Chrześcijańskiej demokracji,** który do dziś dnia nie zebrał się jeszcze, jak też nie naznaczył plenarnego posiedzenia klubu. Wiadomą jest rzeczą zaś, że **Chadecja wobec osoby posła Witosa zachowuje się bardzo wrogo.**

Co do **Nar. Partji Rob.,** o której pos. Witos mówił, że pozyskał ją dla swych kombinacyj, otrzymujemy oficjalne zapewnienie z prezydjum, że **klub N. P. R. nie upoważniał prezesa swego pos. Wachowiaka do jakichkolwiek wiążących rozmów o większość.** Jeżeli jakie rozmowy były, to jedynie informacyjne.

Zagadką w obecnej sytuacji jest, co uczyni teraz pos. Witos, który dopuścił w klubie swoim do wybuchu namiętności, **czego następstwem jest fakt, że opozycja w klubie Piasta liczy dziś 20 posłów i senatorów.** Członkowie opozycji oświadczają kategorycznie, że **w razie zawarcia sojuszu z „Chjeną" wystąpią z klubu.**

Nie trzeba zapominać również, że nowy **klub pos. Matakiewicza,** liczący obecnie 5 głosów, **nie pójdzie na kombinacje prawicowo-piastowe.**

W ten sposób sklecenie arytmetycznej większości na podstawach opracowanych przez p. Witosa, staje się rzeczą bardzo trudną do osiągnięcia.

Niebywały rozwój gospodarczy Gdańska

Gdańsk, 26 kwietnia. Na zebraniu niemieckiej partji gospodarczo postępowej wygłosił senator Jewelowsky mowę, w której omawiał rozwój ekonomiczny Gdańska od chwili odłączenia go od Niemiec. Z powodu październikowej umowy polsko-gdańskiej **rozwinęło się życie gospodarcze w Gdańsku w r. 1922 i doszło do niebywałego rozkwitu.** Królewiec, Szczecin, Kłajpeda, są **przytłumione rozkwitem Gdańska.** Natomiast za mniej pomyślny objaw uważał sen. Jew. namnożenie się w Gdańsku banków, zwłaszcza polskich. Dalszy ciąg swej mowy poświęcił J. niemieckiemu charakterowi Gdańska i stosunkom z Polską.

WARUNEK FRANCJI.

Londyn, 26 kwietnia (PAT). Biuro Reutera donosi z Paryża: Francja obstaje przy tem, aby warunkiem wstępnym rozpoczęcia rokowań było **zaniechanie biernego oporu ze strony Niemiec.**

PUNKT WIDZENIA ANGLJI.

Paryż, 26 kwietnia (PAT). W związku z ostatnią mową Curzona agencja Reutera ogłosiła komunikat, że Niemcy winni przedłożyć propozycje swoje **bezpośrednio Francji.** Komunikat ten wywarł silne wrażenie w Niemczech i ostatecznie wyjaśnił **punkt widzenia Anglji w tej sprawie.**

STARCIE POMIĘDZY ROBOTNIKAMI W BERLINIE.

Berlin, 26 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi, że na kopalni skarbowej w okolicy Buer przyszło do **starcia między robotnikami niemieckimi a polskimi i czeskimi,** w czasie którego po obu stronach byli ranni.

WOJNA W CHINACH.

Berlin, 26 kwietnia (PAT). Z Kantonu donoszą, że wojska Kweng Tsi zostały pobite na głowę i **cofają się w popłochu.** Wojska Sun Jat Sena są w pościgu i zajęły główną kwaterę jenerała Czing Hang Jing, który był głównym przeciwnikiem Sun Jat Sena.

Różne wiadomości polityczne

O WYDANIE POSŁÓW. Z Warszawy donoszą, że komisja regulaminowa uchwaliła 25 bm. wydać sądowi posła Okonia, a po referacie posła Brodackiego wydać posła Łuckiewicza. Natomiast posła Futka komisja postanowiła nie wydawać.

DELEGAT METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. Ze Lwowa donoszą: W Małopolsce bawi obecnie, z polecenia metropolity ks. Szeptyckiego, amerykański biskup gr.-katolicki, ks. Butka, celem przeprowadzenia wizytacji plebanij gr.-kat. w Małopolsce wschodniej.

O POSTAWIENIE KONSULA NIEM. W STAN OSKARŻENIA. W obszernym artykule poświęconym ostatnim walkom w Kłajpedzie „Osterpreusische Zeitung" w ostry sposób atakuje konsula niemieckiego w Kłajpedzie Wedla. „Ostpreussische Zeitung" stwierdza, że Wedel nietylko zachowywał się najzupełniej obojętnie wobec prześladowania niemieckiej ludności, lecz jeszcze posyłał do Berlina uspakajające raporty i przyczynił się w znacznej mierze do stłumienia ruchu niemieckiego. „Ostpreusische Zeitung" domaga się dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko konsulowi.

ZASTĘPCAMI SMETONY I BUDRYSA W KŁAJPEDZIE mianowani zostali jenerał Narutowicz i Simonajtis.

ZAKAZ WJAZDU MISJONARZY KATOLICKICH DO ROSJI. Rząd sowiecki przesłał swym przedstawicielom zagranicznym zakaz wydawania wiz na wjazd do Rosji misjonarzom katolickim.

STAN OBLĘŻENIE W BESARABJI. Władze wojskowe rumuńskie przedłużyły stan oblężenia w Besarabji do dnia 1 lipca. Rząd rumuński motywuje to zarządzenie ciągłemi przygotowania wojennemi sowietów na granicy rosyjsko-rumuńskiej, gdzie wzdłuż Dniestru stoją silne oddziały kawalerji.

POGŁOSKI O POBYCIE ARCYKS. OTTONA NA WĘGRZECH. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Pogłoski, które się rozeszły w Belgradzie, twierdziły, że w aeroplanie przyleciał do Budapesztu syn ekscesarza Karola książę Otton w towarzystwie hrabiego Apponjego. W Budapeszcie mają oczekiwać lada dzień przybycia ekscesarzowej Zyty. Wiadomość ta rozeszła się w Zagrzebiu z dodatkiem, że arcyksiążę Otton przybył do miasteczka Szombatelli, gdzie został ukryty w pałacu biskupa Mikesza.

STRACENIE POWSTAŃCÓW IRLANDZKICH. Dnia 25 bm. stracono w Dublinie trzech powstańców.

Dział ekonomiczny

POLITYKA KREDYTOWA P. K. O.

Na czoło zagadnień naszego życia gospodarczego, wysunął się w chwili obecnej problem racjonalnego zorganizowania polityki kredytowej ze strony państwa i instytucyj, mogących zasilać kredytem nasz przemysł, celem złagodzenia kryzysu, przez jaki przechodzi i niedopuszczenia do jego zwiększenia się, mogącego grozić poważnemi komplikacjami dla całokształtu życia państwowego.

Wśród instytucyj, które wybitną rolę odgrywają w akcji kredytowej stoi w pierwszym szeregu P. K. O., której polityka kredytowa, według informacyj „Gazety Porannej" w następujący się sposób przedstawia.

Zasadą naczelną polityki kredytowej P. K. O. jest, że z kredytów tej instytucji korzystać mogą wyłącznie przedsiębiorstwa krajowe, przedewszystkiem zaś przedsiębiorstwa wytwórcze. Na cele czysto handlowe P. K. O. zasadniczo kredytów nie udziela, wyjątkowo tylko korzystają z nich przedsiębiorstwa o charakterze społeczno-spółdzielczym. Zresztą o udzieleniu lokaty P. K. O. decyduje przedewszystkiem użyteczność społeczna danej instytucji.

Najwięcej korzystało z kredytu P. K. O. rolnictwo (18,5 proc.), na drugiem miejscu stoi przemysł spożywczy (8,06 proc.), na trzeciem przemysł maszynowy (7,7 proc.), przeważnie fabryki maszyn rolniczych. Czwarte miejsce zajmują spółdzielnie, zwłaszcza te, które zaopatrują kraj w produkty pierwszej potrzeby. Dalej idą kredyty na potrzeby kulturalne, dalej dla przemysłu chemicznego i amunicyjnego, jako podstaw obrony państwa.

Krótko terminowy charakter kredytów, udzielanych przez P. K. O., sprawie, że na razie nie może ona rozwinąć znaczniejszej działalności w zakresie kredytów inwestycyjnych na szerszą skalę, wymagających dłuższego uwięzienia kapitału. Tak np. przemysł budowlany był stosunkowo słabiej zasilony kredytem (1.4 proc.) przez P. K. O. Finansowaniem jednak tego rodzaju poczynań zajmują się inne instytucje.

---

* **KONCESJE DEWIZOWE.** Z Warszawy donoszą: W dniu 25 bm. na konferencji w departamencie kredytowym ministerstwa skarbu postanowiono udzielić **prawa obrotu dewizami 28 bankom.** Ogłoszenie urzędowe wykazu tych banków nastąpi niebawem.

* **O CZAS PRACY.** Porównanie obowiązujących w Polsce ustaw o dniu roboczym, o świętach i urlopach z ustawodawstwem innych krajów według obliczeń organizacji pracodawców wykazuje, że czas pracy dziennej u nas jest krótszy o 300 godzin w roku, zaś czas pracy, trwającej całą dobę, przeszło 1000 godzin.

Rada Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów postanowiła wystąpić o rewizję obowiązującego ustawodawstwa o czasie pracy.

* **PAROWOZY ROSYJSKIE W POLSCE.** W początku r. b. koleje polskie otrzymały z tytułu podziału 140 parowozów z Sowdepji. Władze kolejowe, po rozpatrzeniu się w otrzymanym materjale, uznały, że wszystkie otrzymane parowozy (towarowe) wymagają naprawy.

W tym celu władzemechaniczne rozdzieliły te parowozy na trzy partje, z których dwie będą oddane do naprawy do fabryk niemieckich, a trzecia do austrjackiej („Floridsdorf").

Obecnie ministerjum kolei prowadzi właśnie specjalne pertraktacje z departamentem kredytowym min. skarbu, celem uzyskania na ten cel odpowiednich funduszów.

* **OPŁATY WYWOZOWE.** Wydając pozwolenia na wywóz jaj rząd zastrzegł dla siebie pod postacią opłat wywozowych 60 procent zysku eksporteru. Opłata ta ma być wpłacona w walucie obcej i zapłata ma być w bieżącym miesiącu poręczona przez jeden z banków dewizowych, w przyszłym miesiącu i następnych ma być wpłacana gotówką.

* **NADUŻYCIA CELNE.** Władze polskie i gdańskie wyśledziły szereg firm spedytorskich, które niestosując się do przepisów celnych, przewoziły towar bez oclenia do Polski. Metody uchylania się były różne. Towar został w strefie wolnej załadowany w wagony i miał iść pod zamknięciem celnem do składu transytowego. Dziwnym sposobem wagon dostał inny adres i wysłany został do Polski. Często był towar też fałszywie zadeklarowany, tak, że stawki celne były bardzo niskie. W niektórych wypadkach wyekspedjowano towar do załatwienia przez urząd celny w kraju; podczas transportu towar jednak zginął.

Szereg osób osadzono w więzieniu i jeśli posiadali majątek, obłożono go aresztem.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obroty dewizami minimalne przy usposobieniu zniżkowem. Wszystkiemi gatunkami robiono po kursie coraz słabszym.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano nadal bardzo żywo przy tendencji zwyżkowej. Wielu transakcyj dokonano zwłaszcza Impexem, który uzyskał wczoraj rekordową, 50 procentową niemal zwyżkę, następnie Cegielskim, który doszedł do niespodziewanego poziomu (34.000 punktów), Zieleniewskim (36.000 p.), Trzebinią-żelazem, Parowozami, Górką, Trzebinią mydłem, Pharmą itd. Inne gatunki również zyskały wydatnie na kursie, lub utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Również i na rynku akcyj bankowych tendencja mocna. Przemysłowy nabywano po kursie zwyżkowym (8000—9800), Małopolski po 11.500, Kredytowy warszawski po 35.000 oraz Spółek zarobkowych po 115.000—120.000. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 26 kwietnia 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zj.	45500	47500	45500	47500
Funty szterl.			210000	220000
Franki belgijskie			2650	2750
Franki szwajc.	8200	8500	8200	8500
Liry włoskie	2300	2400	2300	2400
Marki niemieckie	1'50	1'70	1'50	1'70
Korony austr.	0'62	0'70	0'62	0'70
Korony czeskie	1300	1400	1325	1425

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Pol. Tow. handl.	9000	10000	9500—10000
Impex	1400	2200	1450—2100
Pharma	40000	50000	40000—46000
Polski Glob	3000	4000	3800—4000
Hartwig	17000	22000	
Żegluga Polska	6000	8000	7000—7300
Zieleniewski	195000	225000	195000—225000
Cegielski	310000	330000	310000—326000
Parowozy	52000	62000	54000—60000
Automotor	12000	16000	13000—15000
Ursus II	20000	25000	
Pełtga	110000	160000	150000
Trzebinia	43000	53000	43000—53000
Focisk	13000	18000	15000—18000
Górka	165000	195000	168000—190000
Siersza	135000	152000	145000—150000
Tepege	63000	73000	68000—71000
Polska Nafta	18000	21000	20000—21000
Cikes	110000	140000	135000
Fezet	12000	15000	
Strug	18000	22000	19500—20000
Syndyk. koszyk.	9000	11000	10000
Tłuszczo Trzebinia	51000	50000	52000—55000
Krakus	29000	35000	30000—34000
Chodorów	85000	95000	88000—92000
Ćmielów	65000	75000	70000—72000
Elektr. Siersza	20000	25000	20500—24000
Niemojowski	43000	48000	46000—47000
Fabr. kap. Myślenice	9000	10000	9500

GIEŁDA WARSZAWSKA. (26 kwietnia). Bank dyskontowy 165.000—177.500, Bank handlowy Warszawa 210.000—225.000, Bank dla handlu i przemysłu 92000—85000—89000, Bank kredytowy w Warszawie 38000—46000, Bank małopolski Kraków 9300—9700—9400, Bank zjednoczenia ziem polskich 65000—75000—70000, Bank kupiecki Łódź 6500, Bank przemysłowy Lwów 10300—9700. Bank zachodni 150.000—152.000, Bank zw. spółek zarobk. 105.000—92500—97000, Fuls 87500—82500, Wildt 280.000—37000, Częstocice 350.000—365.000 Warsz. Tow. fabryk cukru 455.000—495.000, Firley 24000—27000. Drzewny przemysł i handel 17000—17500. Cegielski 290.000—325.000, Modrzejów 400.000—370.000. Orthwein 44.000—41000. Rudzki I i II 180.000 153.000, III em. 105.000—102.000—104.000, Ursus 90.000, II em. 50.000—60.000—58.000, Parowozy 65000—59.000—61.000, Hurt 16000, Żegluga 8500—8000, Elektryczność 230.000—245.000, Spirytus 105.000—107.500. Polska Nafta 21500—23000—22000. Lenartowicz 13000—22000, Siła i Światło 40000—58000—54000. Ćmielów 72000—80000. Norblin 45000—42000—44000, Spiess 46000—50000—48000, Trzebinia 50000—60000, Szwede 2.800.000, Chodorów 92000—97000—95000, Pustelnik 65000—62000, Majewski 137.000. Haberbusch 130.000—140.000—135.000, Polbal 8000—4500, Jabłkowscy 12000—11000—13000, Borkowski 20000—23000, Żyrardów 4,650.000—5.000.000—4.750.000 Zieleniewski 285.000—270.000—275.000, Pocisk 18000—19000—18000. Starachowice 160.000—150.000—158.500, 5 emisja 130.000—145.000. Rohn, Zieliński 95.000—99.000—93.000, Ostrowiec 175.000—185.000—182.500, 5 emisja 160.000—162.500. Lilpop Rau i Lewenstein 265.000—300.000—290.000, Łazy 27000—30000—20000, Michałów 160.000—125.000, Gosławice 150.000—140.000, Czersk 220.000—240.000—225.000 Kijewski i Scholze 90.000.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (26 kwietnia). Berlin 0'01.62, Holandja 214'25, Nowy York 548, Londyn 25'42, Paryż 37, Medjolan 27'05, Praga 16'27½, Budapeszt 0'10, Belgrad 5'60, Sofja 4'05, Warszawa 0'01.15, Wiedeń 0'00.77 1/8, austr. korona stemplowana 0'00.77½.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Ogłoszenie licytacji.

Nadleśnictwo lasów państwowych w Grobli, powiat Bochnia, podaje do wiadomości, że dnia 7-go maja 1923 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelarji nadleśnictwa licytacja za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż 1250,72 m^3 dębiny użytkowej w całych dłużycach, w zrębach, oddział lasu 5, 6, 12 b, oraz 18 a, w odległości 3 km od drogi powiatowej Grobla—Niepołomice.

Drewno pochodzi z cięcia zeszłorocznego.

Warunki licytacyjne przejrzeć można **w kancelarji** nadleśnictwa. 1053

Nadleśnictwo Grobla.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 600 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła, zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 600 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 1. 25, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2450; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—2. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów 1, 2, II p., telefon 25. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Biurze informacyjnym Ehrenschütz, Rynek 8.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Składy fortepianów.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy

„Stingl Original“

i innych firm

Zygmunt Raba nastp.

Kraków, ul. św. Anny l. 3

poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Fortepiany i pianina

BECHSTEINA

wyłączne zastępstwo

Helena Smolarska

Kraków, ul. Wolska l. 7.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.

poleca dobrze zaopatrzony zakład wyrobów kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum“ ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 6-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli i** wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Pierwszorzędny zakład krawiecki męski i damski

Józefa Kumali

Kraków, ul. Szczepańska 11

wykonuje wszelkie zamówienia dla pań i panów szybko i wykwintnie.

Ceny umiarkowane.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakład tapicerski i magazyn mebli

M. BARDACH

Kraków, Florjańska l. 16.

Obuwie.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA

A. PALKA

Kraków, Rynek gł. 39.

Skład wiedeńskich parasoli

Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

Farbiarnia i pralnia

przyjmuje do chem. czyszczenia i prania wszelką bieliznę i garderobę.

Kraków, ul. Długa 19.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.